

PIERWSZY BAL „ZEWU NATURY”

Chicago – Luty, 21 2004

*"Do zakochania jeden krok,
jeden jedyny krok nic więcej
do zakochania jeden krok
Trzeba ich zrobić jak najwięcej"...*

Ta piosenka, jak państwo zapewne pamiętają, śpiewana przez Andrzeja Dąbrowskiego, (jego syn Piotr Dąbrowski, także bawił się na tym balu) chyba najbardziej odzwierciedla nastrój Pierwszego Balu, miesięcznika "Zew Natury". Bawiliśmy się wszyscy pod hasłem



"Bal Natury Bawi Się z Nami" i myślę że bawiliśmy się dobrze. Przyjemna atmosfera i wyśmienita myśliwska kuchnia, mogły zadowolić chyba wszystkich.

Tak więc, do zakochania się w "Zew Natury", zrobiliśmy wszyscy jeden krok, ten pierwszy, ten najważniejszy, tak bardzo trudny, ale konieczny. Trzeba ich zrobić jak najwięcej, aby przyszłoroczny Drugi Bal, był tak samo miły i wspominany długo, mimo pewnych drobnych niedociągnięć, których nie byliśmy się w stanie ustrzec. Myślę, że dzięki Redaktorowi Naczelnemu, Tomaszowi

Zaborowskiemu, i członkom zespołu redakcyjnego, z ufnością patrzymy na przyszły rok, mając nadzieję spotkać się z Państwem w jeszcze szerszym zapewne gronie.

Dziękujemy serdecznie przedstawicielom polonijnej prasy i radia, za słowa otuchy i uznania naszego Balu, za jeden z tych, który pamięta się latami. Gwoli dziennikarskiego obowiązku, pragnę odnotować iż w trakcie balu, dzięki naszym sponsorom, goście wygrali bardzo wiele nagród. Pierwszą nagrodę, (złoty pierścionek) w konkursie na znajomość naszego magazynu "Zew Natury", wygrała Pani Katarzyna Pawłowska. (Złoty pierścionek, złoty pierścionek na szczęście....). Natomiast bilet lotniczy do Polski, ufundowany przez Agencję "Amta" wylosowała Pani Maria Giza. Gratulujemy i życzymy przyjemnego lotu. Tak więc Panie miały na balu więcej szczęścia jak Panowie. Ale za to zawody w strzelaniu w kategori "Trap", które odbyły się 8-go lutego, wygrał Pan Wojciech Bogusławski, członek naszego zespołu redakcyjnego.

Podczas balu, z rak Redaktora Naczelnego Tomka Zaborowskiego, odebrał nagrodę, "Semiautomatic Shotgun" Firmy "Mosberg". (ufundowany przez Firmę "Johnco Builders". No cóż, teraz to i nawet mysz się w lesie nie prześlizgnie, kiedy redaktor Bogusławski zajmie "stanowisko ogniowe". Gratulujemy wygranej i życzymy dużo sukcesów na polowaniu.



Wypada mi zakończyć tradycyjnym

powiedzeniem: I ja tam byłem a co jadłem i piłem, przedstawiam państwu ponizej.

Menu:

- Paszтет myśliwski w auszpiku
- Rosół z bażanta z kołdunami
- Sznycel z sarny w sosie borowikowym z Borów Tucholskich z dodatkami
- Lody z owocami z lasu

Półmiski "Zew Natury":

- Łosoś marynowany
 - Sledź w oleju
 - Rolada Św. Huberta
 - Kiełbasa z dziczyzny
- Bigos myśliwski z kiełbasą z dzika
-Alkohole naturalne-nalewka

Do zobaczenia na Drugim Balu "Zew Natury" w 2005 Roku, Serdecznie Państwa zaprasza

Józef Kołodziej